

KOMENTARZE

na temat wizyty papieża w PRL, z 2. VI. 1979 r.

RWE

- "Zgodnie z poglądem wielu przywódców politycznych na Zachodzie, ten papież z Polski wierzy, że w krajach komunistycznych da się najskuteczniej pchnąć naprzód sprawę swobód jednostki i wolności religijnej, niż przez frontalny atak na obowiązujący system lecz przez ostrożnie prowadzoną politykę odprężenia, która koncentruje się na rzeczach istotnych i nie dopuszcza do wybuchu". /str. 29, 30/;

- "Uczony amerykański Donald Shaynor zwraca uwagę, że regularnie co 10 lat z punktualnością, która na pewno niepokoi przywódców komunistycznych w Europie wschodniej, zachodzą wydarzenia naruszające narzuconą temu obszarowi stabilizację i zmieniające bieg wypadków na następną dekadę. Takim wyjątkiem było wydarzenie w październiku zeszłego roku. Skutki jego wizyty w Polsce mogą być na długą metę nie mniej brzemienne od zerwania Tity z Biurem Informacyjnym, czyli KOMINFOMEM w 1948 r., rewolucji węgierskiej w 1956 r. czy "praskiej wiosny" w 1968 r. Nie znaczy to oczywiście, że Jan Paweł II, człowiek pokoju, spowoduje jakieś gwałtowne przemiany. Jednakże jego zdolność do wpływania na pokojową ewolucję stanowi jeszcze większe niebezpieczeństwo dla monopartyjnych rządów i stwarza znacznie większe możliwości dla społeczeństwa Polski i innych krajów Europy wschodniej, łącznie ze Związkiem Radzieckim". /str. 66, 67/.